Nr. 419. We Lwowie poniedziałek dnia 8 września 1902 Rok XXXV.

Prenumerata wynosi:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;

na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie .	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . .	3 halerze	5 halerzy
wieczorny . .	8 halerzy	10 halerzy

Jubileusz krak. Towarzystwa technicznego.

Kraków 8 września.

Obchód jubileuszowy krak. Towarzystwa technicznego rozpoczął się wczoraj nabożeństwem w kościele św. Anny, poczem odbyło się zebranie w auli *Collegium Nowum.* W pierwszych rzędach krzeseł zasiedli: delegat Adam Federowicz, zastępca marszałka dr. Franciszek Paszkowski, komendant korpusu bar. Albori, prezydent Friedlein, radni miejscy, radca dworu Zoll w zastępstwie rektora uniwersytetu, radcy dworu Horoszkiewicz i Korotkiewicz, prezydent izby handlowej Mendelsburg. Dalej zasiedli delegaci różnych pokrewnych instytucyj, członkowie Towarzystwa i panie.

Zebranie uroczyste zagaił prezes Towarzystwa prof. Gustaw Steingraber, zaznaczając, że Towarzystwo pragnęło spojrzeć na przebytą drogę i zakrzepić się przekonaniem o sympatji społeczeństwa na dalszą pracę na pożytek ojczystej ziemi i w ojczystym języku. Pamiętamy zawsze, że łaska monarchy utorowała w naszym kraju drogę ojczystej mowie w szkole i urzędzie, łaska tego monarchy, o którym wedle słów poety powiedzieć można, że swą głowę może spokojnie złożyć na łonie każdego ze swych poddanych. Na cześć cesarza wzniósł mowca 3-krotny okrzyk, powtórzony z zapałem przez zebranych.

Następnie uczcił prezes gorącemi słowami obecnych na zgromadzeniu seniorów, pracujących od chwili założenia Towarzystwa i wręczył im srebrne pamiątkowe plakiety wykonane wedle szkicu Alfreda Broniewskiego.

Rozpoczęło się składanie życzeń przez delegatów. Przemawiali dr. Fryderyk Zoll w imieniu uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Pawlewski w imieniu lwowskiej politechniki, dyrektor kolei lwowsko-czerniowieckiej Ziffer w imieniu wiedeńskiego Towarz. inżynierów i architektów, inż. Sieklucki i Lutosławski z Warszawy, p. Konir z Łodzi, radca dworu Franke w imieniu lwowskiego Towarzystwa politechnicznego, który po przemówieniu złożył piękny dar, kasetę z cisowego drzewa z srebrnemi ozdobami, wykonaną w lwowskiej szkole przemysłowej, zawierającą akwarele pp. Jaworskiego i Obmińskiego. Przemawiali jeszcze prof. Nowak w imieniu krak. Towarzystwa lekarskiego, oraz mówił reprezentant Tow. górniczego. Zebranie zakończyło się zajmującym wykładem dyrektora miejskiego urzędu budownictwa p. Wincentego Wdowiszewskiego. Zestawił on stan miasta przed laty 25 z dzisiejszym i wykazał, ile technicy przyczynili się do rozszerzenia, upiększenia i uzdrowotnienia miasta.

Potem odbyło się otwarcie wystawy prac członków Towarzystwa. Wystawców jest około 100, głównie z dziedziny architektury. Prezydent Towarzystwa technicznego wysłał następującą depeszę do JE. hr. Paara, generalnego adjutanta cesarza: „Krakowskie Towarzystwo techniczne na uroczystem publicznem posiedzeniu w dniu dzisiejszym z powodu 25-letniego jubileuszu swego istnienia, wspomina z głęboką wdzięcznością niezliczone dobrodziejstwa, które Jego cesarska i królewsko-apostolska mość w ojcowskiej troskliwość o dobro kraju i o rozwój wiedzy polskim instytucjom w Galicji najmiłościwiej świadczyć raczył i wznosi z pełnego serca okrzyk: „Najmiłościwszy cesarz i król Franciszek Józef I niech żyje!“ Podpisano: prof. Steingraber, prezes; radca rządu Szukiewicz, wiceprezes; inż. Śmiałowski, sekretarz.

Do prezydjum Towarzystwa nadeszła depesza od hr. Pinińskiego z Akwisgranu upoważniająca delegata Federowicza do zastąpienia go we wczorajszej uroczystości.

O godz. 8 odbyła się wspólna uczta w hotelu Saskim, wzięło w niej udział około 200 osób. Pierwszy toast wzniósł prezes Steingraber na cześć namiestnika w ręce jego delegata Federowicza. Delegat Federowicz wzniósł toast na cześć Towarzystwa technicznego. Nastąpił długi szereg toastów, ostatni toast: „Kochajmy się,“ wzniósł inżynier Długosz. Uczta skończyła się o godz. $^1/_2$12.

Dziś wycieczka do rafinerji nafty w Trzebini, wieczorem przedstawienie w teatrze, na zakończenie, zebranie koleżeńskie.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Konferencje ugodowe.

Wiedeń 8 września. W sprawie konferencyj ugodowych w Budapeszcie, wydano następujący komunikat: Narady ministrów i referentów fachowych trwały w sobotę w dalszym ciągu do godziny pół do 2 popołudniu. W toku tych obrad, tak samo jak w piątkowych, wzięto pod dokładną rozwagę tę część taryfy celnej, która nie była przedmiotem narad na ostatnich konferencjach we Wiedniu. Również wzięto pod obrady te pozycje taryfy celnej, które w ciągu wzmiankowanych obrad we Wiedniu pozostawiono w zawieszeniu. Powiodło się załatwić część istniejących w taryfie celnej różnic, dzięki czemu liczba niezałatwionych jeszcze pozycyj znacznie się zmniejszyła. Obopólni referenci zestawią rezultat narad o taryfie celnej we wspólnym operacie.

Po zredagowaniu tego operatu, przedstawiciele obu rządów zbiorą się na nowo i to w terminie o ile możności jak najkrótszym celem porozumienia się co do pozostawionych w zawieszeniu pozycyj. Po krótkiej przerwie zeszli się w sobotę po południu prezydenci obu gabinetów i obaj ministrowie skarbu celem omówienia tych kwestyj, które wchodzą w zakres obu ministerstw skarbu. Na podstawie tych konferencyj zredagują referenci projekty i przedłożą je do zatwierdzenia obu rządów.

Do *Fremdenblattu* telegrafują z Budapesztu, że najgłówniejszym rezultatem piątkowych i sobotnich konferencyj ugodowych jest to, że przedyskutowano gruntownie poszczególne pozycje, wskutek czego wytworzono podstawę dla ostatecznych projektów, mających być wygotowanymi przez referentów. Punkt ciężkości spoczywa znowu u referentów, tym razem atoli w innym sensie niż po znanych konferencjach w Ischlu, albowiem obecnie mają być tylko sformułowane rezultaty porozumień, osiągniętych na konferencjach ministerjalnych. Po wygotowaniu przez referentów odnośnych operatów, co ma się stać z jak największym pośpiechem, zbiorą się ministrowie ponownie — tym razem we Wiedniu — na konferencję.

Zjazd izb lekarskich.

Czerniowce 8 września. Wczoraj zebrał się tutaj siódmy z rzędu wiec przedstawicieli austrjackich izb lekarskich. Na porządku dziennym obrad znajduje się szereg ważnych spraw, między innemi: Zmiana ustawy o izbach lekarskich, utworzenie centralnego wydziału wszystkich izb lekarskich, reprezentacja zawodu lekarskiego w ciałach prawodawczych, kwestja honorarjów i tytułów, uregulowanie stosunku prawnego pomiędzy lekarzami i kasami chorych oraz pomiędzy lekarzami, angażowanymi przez towarzystwa ubezpieczeń a temi towarzystwami, określenie zakresu działania dentystów i techników dentystycznych, utworzenie ministerstwa dla spraw sanitarnych, utworzenie instytutu pensyjnego, dostępnego dla wszystkich lekarzy i t. d.

W wiecu biorą udział reprezentanci wszystkich 19-tu austrjackich izb lekarskich. Ze Lwowa przybył dr. Festenburg, a z Krakowa prof. dr. Łazarski. Na cześć delegatów urządziła wczoraj rada miejska bankiet. Po zamknięciu obrad w poniedziałek wieczorem odbędą delegaci na zaproszenie dyrekcji dóbr grecko-wschodniego funduszu religijnego wspólną wycieczkę do zakładu zdrojowego w Dorna Watra, gdzie odbędą się na ich cześć różne uroczystości.

Demonstracje antiserbskie.

Belgrad 8 września. Z urzędowego źródła donoszą: Wykroczenia przeciw Serbom w Zagrzebiu, wywołały tu wprawdzie oburzenie, nie spowodowały jednak ani jednej demonstracji. Rozpowszechniona w Zagrzebiu pogłoska o masakrowaniu katolików w Belgradzie jest najzupełniej bezpodstawna i nieprawdziwa.

Zagrzeb 8 września. Onegdaj w nocy odbywało się dalej przesłuchiwanie aresztowanych demonstrantów; rezultatem tego przesłuchania było uwięzienie Iwana Franka, syna posła dra Franka, — uwięzienia tego dokonano zaraz w nocy.

Według zgodnych doniesień, położenie na prowincji jest zupełnie zadowalające; spokoju nigdzie nie zakłócono.

Belgrad 8 września. Wczoraj odbył się tu z powodu ekscesów zagrzebskich mityng pod przewodnictwem prezydenta rady państwowej Simicsa. Powzięto rezolucję w tej kwestji.

Wypadek kolejowy.

Stanisławów 8 września. Dyrekcja kolei państwowych donosi: Z powodu wzruszenia się prowizorjum przy moście w kilometrze 329, między stacjami Żydaczowem a Chodorowem, zastał ruch towarowy między Hnizdyczowem-Kochawiną a Chodorowem, na szlaku Stryj-Chodorów począwszy od dnia dzisiejszego aż do odwołania wstrzymany. Ruch osobowy i pakunkowy odbywać się będzie nadal przez przesiadanie podróżnych i przenoszenie pakunków.

Eskadra włoska w Stambule.

Stambuł 8 września. Wczoraj był wiceadmirał włoski Palumbo na całogodzinnej audjencji u sułtana, byli przytem także wielki wezyr i minister spraw zewnętrznych. Sułtan wręczył admirałowi tytoń, który ofiarował królowi włoskiemu i zapowiedział, że mu prześle okazy starej broni. Włoski okręt admiralski otrzymał od sułtana w darze srebrne nakrycie stołowe z napisem: „Od sułtana na pamiątkę wizyty wiceadmirała Palumbo, jako dowód istniejącej między królem włoskim a sułtanem przyjaźni“.

Stambuł 8 września. W admiralicji odbyło się wczoraj śniadanie na 70 nakryć, w którem wzięli udział ministrowie, wszyscy wiceadmirałowie, wiceadmirał Palumbo i oficerowie eskadry włoskiej. Generał Achmed towarzyszył wiceadmirałowi Palumbo aż do zatoki Basika.

Wystawa rolnicza.

Preszburg 8 września. Wczoraj otwarto tu krajową wystawę rolniczą, pod protektoratem arcyks. Fryderyka. Minister Daranyi w przemowie do arcyksięcia wskazał na miłość jego do Węgier. Po kilku jeszcze przemówieniach ar-

cyksiążę otworzył wystawę, przyczem podniósł, że odziedziczoną po swych przodkach ziemię bardzo kocha i że polubił także bardzo miasto Preszburg. Odśpiewano węgierskie pieśni narodowe, poczem rozpoczęło się zwiedzanie wystawy.

Generałowie boerscy w Europie.

Londyn 8 września. W sobotę popołudniu odbyła się ponowna narada Chamberlaina z Bothą w sprawie kwestji, omawianych na piątkowej konferencji ministra kolonij z delegatami boerskimi.

Zgon Virchowa.

Berlin 8 września. Z powodu zgonu dra Virchowa odbyło się w sobotę nadzwyczajne posiedzenie magistratu tutejszego, na którem uchwalono, iż pogrzeb Virchowa, jako obywatela honorowego m. Berlina ma się odbyć z ratusza na koszt miasta, we wtorek o godz. 11 przedpołudniem.

Zaburzenia chłopskie.

Petersburg 8 września. W dobrach w Sławucie na Wołyniu i w majątku Kanowie w gub. kijowskiej, zaszły zaburzenia chłopskie w znacznie mniejszych jednakże rozmiarach, niż w maju w gubernji połtawskiej. Odnośni gubernatorowie wysłali przeciw ekscedentom wojsko, które szybko przywróciło porządek. Wielu chłopów ukarano na miejscu, a kilkunastu aresztowano.

Mowa ministra wojny Andréego.

Agen 8 września. Przy odsłonieciu pomnika żołnierzy poległych w r. 1870 z dep. Lot et Garonne, wygłosił minister André mowę, w której dziękował miastu, że stara się sławę ojczyzny utrzymać. Następnie oświadczył, że różnice w kwestjach politycznych, dowodzą energji życiowej narodu. W każdym razie zagranica niech będzie przekonaną, że mimo waśni wewnętrznych, w razie potrzeby, staną Francuzi w zwartym szeregu.

Walka kulturna we Francji.

Brest 8 września. Prefekt zamknął 13 szkół komunalnych, któremi kierowały dotychczas Siostry od św. Ducha. Trzynastu duszpasterzom, względnie wikarym, zamknięto placę z powodu postawy ich podczas ostatnich zajść.

Paryż 8 września. Oficjalnie zapowiadają, że minister wojny gen. André po powrocie z manewrów poczyni odpowiednie zarządzenia ze stanowiska wojskowego w znanej sprawie pułkownika Saint Remy.

Poseł Grosjean wręczył ministrowi spraw wewnętrznych liczne petycje, domagające się ponownego otwarcia szkół kongregacyjnych w jego okręgu wyborczym.

Z Chin.

Hongkong 8 września. Biuro Reutera donosi: Bokserzy w Kantonie wydali odezwę, w której wzywają Chińczyków, aby wymordowali wszystkich cudzoziemców.

Goście angielscy w Niemczech.

Berlin 8 września. Dziś odbędzie się tu w Poczdamie obiad galowy, dany przez cesarza Wilhelma na cześć przybyłych do Niemiec: lorda Robertsa, ministra wojny Brodrika, generała Frencha i towarzyszących im oficerów angielskich.

Oczekują, iż cesarz podczas obiadu tego wygłosi ważną mowę polityczną.

Uroczystość w Bułgarji.

Petersburg 8 września. *Russkij Inwalid* donosi, że car polecił w. ks. Mikołajowi Mikołajowiczowi, aby go zastąpił w bułgarskiej uroczystości jubileuszowej. Na rozkaz cesarza minister wojny Kuropatkin, liczni oficerowie, jakoteż deputacje tych oddziałów wojsk, które brały udział w walce pod Szypką, mają uczestniczyć w tej uroczystości.

Nowa pożyczka serbska

Belgrad 8 września. Wczoraj podpisano kontrakt pożyczki serbskiej.

Z Serbji.

Belgrad 8 września. Z urzędowego źródła zaprzeczają pogłoskom o ustąpieniu gabinetu Wuicza, a więc i o zmianie kierunku polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Katastrofa na morzu.

Tryjest 8 września. W nocy, parowiec grecki „Agias-Trias“, wyjeżdżając z portu, aby udać się w drogę do Korfu, uderzył na barkę „Fedro“ i zatopił ją. Na pokładzie barki oprócz właściciela znajdowało się trzech majtków i dziesięcioletni chłopak. Chłopak ten i jeden z majtków utonęli.

Katastrofa budowlana.

Praga 8 września. Przy demolowaniu jednego z domów, które ze względów sanitarnych przeznaczono na zburzenie, zapadła się powała pierwszego piętra, przyczem jeden z robotników odniósł dość ciężkie skaleczenia. Gruzy zasypały kierującego robotą; wyciągnięto go z pod tych gruzów już trupem.

Powstanie w Wenezueli.

Nowy Jork 8 września. Biuro Reutera donosi z Kap Haitien, że kanonierka zwolenników Firmina „Crete à Pierrot“ została zatopiona przez niemiecki okręt wojenny „Panzer“ u wejścia do portu Goneives. Załoga uratowała się.

Wybuch wulkanu.

Nowy Jork 8 września. Z wyspy św. Wincentego nadeszła tu depesza donosząca, iż w nocy z 3 na 4 bm. nastąpił tam nowy silny wybuch wulkanu Soufrière.

Paryż 8 września. Na żądanie ministra kolonij, dyrektor wysłanej niedawno naukowej misji na Martynikę, Lacroix, uda się wkrótce znowu na wyspę, aby zorganizować stałą służbę dla spostrzeżeń meteorologicznych.

Dżuma.

Odesa 8 września. Zdarzają się jeszcze nowe wypadki podejrzane z objawami dżumy. Od 15 sierpnia do 1 września zachorowało 11 osób, z tych 2 zmarły, od 10 czerwca było 21 wypadków, z tych 5 śmiertelnych. Celem obmyślenia nowych środków przeciw zarazie przysłano tu ponownie bakterjologa.

Strejki.

Stullweissenburg 8 września. 600 murarzy zastrejkowało. Żądają 10-godzinnego czasu pracy i podwyższenia płac.

Darmsztad 8 września. Według *Darmstadter Ztg.* stan zdrowia carowej rosyjskiej jest zupełnie zadowalający.

Warszawa 8 września. Konsekracja biskupa ks. Zdzitowieckiego odbędzie się dnia 21 b. m.

Stambuł 8 września. Austro-węgierski ambasador Calice zażądał ponownie od Porty ukonstytuowania sądu rozjemczego w kwestji spornej dotyczącej kolei orjentalnej.

Frankfurt nad Odrą 8 września. Cesarz Wilhem, cesarzowa i następca tronu niemieckiego przybyli do Markendorf na paradę 3 korpusu armji.

Paryż 8 września. *Figaro* donosi, że prawdopodobnie w połowie października carowa-wdowa, w towarzystwie króla greckiego i może w towarzystwie króla duńskiego, przybędzie do Paryża.

Strzał ze strachu.

(Z izby sądowej).

Lwów 6 września.

Pięć razy odraczana rozprawa dobiega przecież końca. Świadek Tymcio powrócił z ćwiczeń i stanął przed trybunałem. Zeznaje: Szedł wraz z Waluszewskim około godziny 10 ulicą Nowej Rzeźni, po wyjściu z restauracji, znajdującej się na rogu ulicy Adamowej. Waluszewski, który był wujem świadka, zapraszał go głośno na herbatę, on opierał się chwilę, ale w końcu zgodził się i skierował się z nim ku domowi. Waluszewski miał zwyczaj zatrzymywać się w czasie rozmowy, tak też było w chwili krytycznej. Gdy przechodzili obaj na drugą stronę ulicy, usłyszał świadek głos obcego człowieka pytającego: „Czy panowie na mnie?“

Usłyszawszy to, zwrócili się obaj ku temu człowiekowi, odpowiadając mu: „my nie na pana!“ Jeszcze nie dokończyli zupełnie tych słów, gdy nieznajomy (Gottlieb) zawołał: „Stój, bo strzelam“ — równocześnie padł strzał. Świadek zobaczywszy, że Waluszewski padł, początkowo nie wiedział, czy to żart wuja, czy też on w istocie ranny, lub może zabity. Zbliżywszy się więc do niego, schylił się, a równocześnie usłyszał głos: „Stój, bo i do ciebie strzelę“. Wtenczas przekonał się też świadek, że wuj nie żyje — i zwrócił się do tego obcego człowieka z zapytaniem — co zrobił. W tej chwili ten człowiek — a był nim dyrektor Gottlieb — zaświstał i począł uciekać. Świadek puścił się za nim w pogoń, ale na darmo.

Obrońcy zadają świadkowi mnóstwo pytań, wreszcie domagają się, by trybunał uznał się niekompetentnym do sądzenia tej sprawy i przekazał ją ławie sędziów przysięgłych. Trybunał wniosek ten odrzucił, jakoteż dalsze wnioski obrony na wezwanie do rozprawy psychiatrów i szeregu nowych świadków, prócz jednego, Romanicza, który na jutrzejszem posiedzeniu trybunału przesłuchany zostanie.

Lwów 7 września.

Ostatni dzień rozprawy rozpoczął się przesłuchaniem świadka Sawki Romanicza, latarnika. Wbrew oczekiwaniom obrony, zeznania jego i konfrontacja z Żebrackim żadnego nowego nie wykryły szczegółu. Przesłuchaniem tego świadka postępowanie dowodowe zostało zakończone.

Po przemówieniach prokuratora i obrońcy dra Dwernickiego, udał się trybunał na naradę, a powróciwszy do sali, ogłosił wyrok.

Aleksander Gottlieb, został uznany winnym występku z § 335 u. k. i skazany na 8 dni zwykłego aresztu bez zmiany na grzywnę.

Skazany zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Poniedziałek 8 września.

„Panorama Racławicka“, na placu powystawowym. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Posiedzenie IV krajowego zjazdu drukarzy. Początek o godzinie 9 rano

Teatr miejski: „Dramat Kaliny“. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Kalendarz. Poniedziałek (8): Nar. NPM. — Radosława. — (26): Adriana. Wschód słońca o godzinie 5 minut 34, zachód o godzinie 6 minut 20.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 10° R. Pochmurno.

Wiadomości djecezjalne. Archidjecezja lwowska ob. łać. Szambelanem papieża Leona XIII zamianowany został ks. dr. Bolesław Twardowski, kanclerz konsystorza metropolitalnego. Odznaczony przywilejem noszenia R. et M. ks. Mykietiuk, katecheta gimn. w Radowcach.

Djecezja przemyska ob. łac. Przeniesieni: ks. Jędrzej Ostrowski z Zarszyna na wikarego do Łańcuta; ks. Michał Kuczek do Zarszyna; ks. Karol Materna do Gorna.

Zjazd handlarzy nierogacizną. W sobotę odbyło się w sali ratuszowej zgromadzenie handlarzy nierogacizną z Galicji i Bukowiny. Wzięło w niem udział około 100 osób. — Przewodniczącym wybrano posła hr. Wielowiejskiego. Po zagajeniu przez przewodniczącego, członek krakowskiej izby handlowej p. Mandel, w dłuższem przemówieniu, wykazał nadmierną wysokość taryf kolejowych dla przewozu nierogacizny. — P. Gar ulski podniósł sprawę handlu domokrążnego nierogacizną. Domagał się ustanowienia, aby było zakazanem kupowanie nierogacizny po wsiach i aby było dozwolonem jedynie nabywanie nierogacizny na targach i jarmarkach. P. Zajączek omawiał sprawę zarazy wśród nierogacizny.

Po dłuższej dyskusji uchwalono jednogłośnie wniosek posła Wielowiejskiego, aby komitetowi projektowanego związku, polecić przygotowanie energicznych kroków dla założenia targu w Krakowie. Uwolniłoby to handel galicyjski od zależności wobec handlu pozakrajowego. Wysłano telegram do ministerstwa spraw wewnętrznych, aby przy układach z Węgrami z całą stanowczością obstawało przy restytuowaniu rozporządzenia, którem dawniej zabroniony był do Austrji import nierogacizny węgierskiej, wagi niżej 120 kg. przy sztuce. W końcu przyjęto z małemi zmianami projekt statutu pierwszego zawodowego stowarzyszenia samoistnych handlarzy nierogacizny i ich współpracowników.

Zjazd drukarzy galicyjskich, rozpoczął wczoraj rano obrady swe w dużej sali „Gwiazdy“, przy ul. Franciszkańskiej. Prezesami zjazdu obrano pp.: Hudeca (Lwów), Titza (Kraków) i Kolkiewicza (Przemyśl). Punkt pierwszy porządku dziennego — sprawę cennikową, referował p. Hudec, dyskusja nad tą sprawą zabrała cały pierwszy dzień zjazdu. Wieczorem odbył się komers. Ciąg dalszy obrad dziś o godzinie 9 rano.

Zjazd egzekutorów podatkowych. Wczoraj i dziś posiada Lwów w swych murach strasznych gości. Oto zjechało się wczoraj około 100 członków galicyjskiego stowarzyszenia egzekutorów podatkowych „Samopomoc" i obradowało przez dzień cały w małej sali „Gwiazdy". W zagajeniu swem podniósł prezes „Samopomocy" p. Quirini, że dzięki 6-letnim usiłowaniom, udało się uzyskać polepszenie doli egzekutorów. Po 8 deputacjach, wysłanych do Wiednia, podwyższono egzekutorom pobory i wprowadzono pięciolecia. Sprawozdanie prezydjum, jak również sprawozdanie kasowe, przyjęło zgromadzenie jednomyślnie z uznaniem do wiadomości i oklaskami podziękowało wydziałowi za jego skutkiem uwieńczone trudy. Następnie przeprowadzono wybór nowego wydziału stowarzyszenia. Prezesem wybrany został znowu jednogłośnie dotychczasowy prezes, Karol Quirini z Krosna, jego zastępcą Leonard Warchałowski z Jasła, sekretarzem Józef Hyjek z Jasła, skarbnikiem Jędrzej Jajko z Jasła. Do wydziału weszli prócz tego: Jan Ciećkiewicz, Józef Wojakowski, Mieczysław Starzewski, Józef Widuch i Ferdynand Czerny.

W dalszym ciągu uchwalono stworzyć fundusz administracyjny i fundusz wdów i sierot po egzekutorach, postanowiono prosić przełożoną władzę o urządzenie kursu fachowego dla egzekutorów podatkowych, a dalej prosić, by ze względu na uciążliwą służbę, przy obliczaniu emerytury każdy rok czynnej służby egzekutora liczył się za półtora roku. Dalej uchwalono poczynić u władzy przełożonej odpowiednie kroki, by mundury galicyjskich egzekutorów robione były na wzór takich mundurów na Bukowinie i w innych krajach koronnych. Wreszcie postanowiono udać się z prośbą do redakcyj pism ludowych, by te objaśniały włościan o sprawach podatkowych. Na tem obrady przerwano. Ciąg ich dalszy dziś rano.

Wiec djetarjuszów odbył się wczoraj, w sali własnego ich stowarzyszenia przy ulicy Sykstuskiej. Przewodniczył p. Natorski. Przedewszystkiem omawiano tu poszczególne paragrafy ostatniego ministerjalnego rozporządzenia normującego ich stosunki służbowe, uchwalono domagać się wliczania do lat służby, lat w wojsku spędzonych i obliczania emerytury w tym samym stosunku, jak się ją przy pensjach urzędniczych oblicza. Po ostrej krytyce ministeralnych rozporządzeń uchwalono dalej żądać: 1. by stabilizacja już po jednym roku służby następowała; 2. by za czas ćwiczeń wojskowych nie połowę, ale całą pensję wypłacano; 3. by na wypadek długotrwałej choroby, pełną pensję przez pół roku choremu wypłacano; 3. by znieść § 27 rozporządzenia, na podstawie którego naczelnik bez podawania powodów djetarjusza oddalić może; 5. by nazwę „pomocnik kancelaryjny" zmienić na „urzędnik pomocniczy" i 6. by zregulowane pensje już od dnia 1 sierpnia wypłacono. Po jednomyślnem uchwaleniu wszystkich tych postulatów, mówił p. Mandel o organizacji djurnistów. Na tem wiec zakończył się.

Konferencja w sprawie kolei Lwów-Winniki Trasa kolei ze Lwowa przez Winniki, Przemyślany i Brzeżany do Podhajec, jest już przez ministerstwo kolejowe zatwierdzona — o ile chodzi o powiat przemyślański. Otóż rada powiatowa w Przemyślanach zaprosiła interesowane strony, w tem także gminę m. Lwowa, na konferencję, która się odbędzie dnia **12** bm. w Przemyślanach w celu poczynienia rzeczywistych deklaracyj, jaką kwotą sfery te do budowy kolei się przyczynią.

Kradzież. Ze stajni hr. Wiśniewskiego pod l. 4 przy ulicy Matejki, skradz ono w nocy z soboty na niedzielę ze stajni uprząż końską, 6 latarni po wozowych i powozowy dywan i fartuch, ogólnej wartości 285 koron.

Kłopoty pana Balsambauma. Panu Jakóbowi Balsambaumowi, zamieszkałemu przy ulicy Brajerowskiej l. 14, skradziono płaszcz podszyty suknem pepita, wartości 80 koron.

Kąsający koń. Pozostawiony bez dozoru koń Andrucha Miśki, ukąsł w łydkę przechodzącego trotoarem Michała Mielnika, lokaja.

Wyrodny syn Jan Wężowski, gołowąsy wyrostek „wpadłszy w pasję" rozbił w domu swych rodziców 6 okien i odgrażał się matce, że ją zabije. Rodzice obawiając się, że wyrodny ten syn naprawdę czynnie targnąć się na nich może, udali się o pomoc do policji. Sprowadzony na policję i wezwany do wytłumaczenia się, syn-potwór, obrzucił naprzód swojego ojca najohydniejszemi obelgami a zakończył: „Jak wyjdę z Brygidek, to tobie i matce śmierć zrobię" — Oddano go do aresztów.

Nie zaczepiaj rzeźniczki! Konrad Relik, dozorca domu pod l. 33 przy ulicy Łyczakowskiej, zrobił mieszkającej w tym samym domu rzeźniczce skromną uwagę, że naśmieciła na podwórzu. Uwaga ta zirytowała ową „damę hali" do tego stopnia, że pochwyciła baniak, w którym topiły się skwarki i całą jego zawartością chlusnęła w twarz stróża. Mocno solonym smalcem poparzonego stróża, opatrzyła stacja ratunkowa.

Aresztowanie. W Kamionce strumiłowej, żandarmi aresztowali akademika Cegielskiego, współpracownika *Diła*

Jako pierwszą, bezpośrednią przyczyną wybuchu demonstracyj antiserbskich w Zagrzebiu, podaje kroacki *Obzor* następujący epizod: Przed domem szyzmatyckiej gminy serbskiej, na którym widnieje szyld: „Srbska banka", zjawiło się w niedzielę w południe kilku młodych Kroatów i zaczęło w okna banku rzucać kamienie, przyczem wołali: „*Abcug Srbi! Pereant Vlahi!*" Policji nie było w pobliżu. Następnie jeden z nich oddzielił się od towarzyszy i rozpoczął bombardowanie szyb kamieniami od ulicy Małgorzaty.

Wówczas napadł go jakiś Serb i zwalił kijem po głowie tak silnie, że uderzony upadł na ziemię. Gdy to tłum kroacki ujrzał z daleka, rzucono się na Serba i zagrodzono mu ucieczkę do gmachu bankowego. Dopadnięto go wreszcie i obito w straszny sposób, poczem rozwyźdrzony tłum kontynuował demonstrację przed bankiem. Tak samo w poniedziałek po południu rozpoczęły się rozruchy również przed gmachem banku.

Na wolną stopę został w Tarnopolu, wypuszczony po 47-dniowym areszcie śledczym — za kaucją — p. Brojde, obwiniony o zbrodnię gwałtu publicznego w czasie strejku chłopskiego w powiecie tarnopolskim.

Poczty austrjackie w Turcji. Z dniem 1 września weszły w życie pewne zmiany w ruchu pocztowym z urzędami pocztowymi w Turcji; mianowicie: należytości przekazowe zostają zniżone i równać się będą opłacie istniejącej dla przekazów do Bośni i Hercogowiny. Unormowano dalej wszystkie urzędy pocztowe w Turcji, umocowane do wymiany listów powziątkowych (niewłaściwie zwanych „za zaliczką") pod tymi samymi warunkami, jakie obowiązują obecnie w ruchu z urzędami pocztowymi w Beirucie, Stambule, Salonice i Smyrnie.

Uzupełnienie mowy cesarza Wilhelma. Nietylko Kennemann, ale także i Tiedemann otrzymał od cesarza Wilhelma order II klasy z gwiazdą. Hennemann umarł za wcześnie gdyż i on byłby również otrzymał order i udekorowaną byłaby cała trójca, od której wzięła swą nazwę hakata. Odznaczenia powyższe są najdosadniejszą ilustracją do słów cesarza Wilhelma i wskazują jaką miarę przykładać należy do frazesów, zawartych w mowie, o języku i religii polskiego „szczepu".

Nadaniem orderów twórcom i przywódcom hakaty cesarz Wihelm dał sankcję ich dążeniom i programowi, którego celem zagłada wszystkiego co polskie. Nie udawało się im to dotąd, nie uda się i nadal. Pan Bóg starszy, niż nawet cesarz malborski.

Ksiądz Krzesiński i cesarz. Ciekawy epizod z manewrów cesarskich w prowincji saskiej ogłaszają dopiero teraz. Znany ksiądz Krzesiński, dawniejszy proboszcz w Kaszczorze, a od roku proboszcz wojskowy w Magdeburgu, **wziął** także udział w manewrach cesarskich w prowincji saskiej. Cesarz, zauważywszy ks. K. na koniu, dowiadywał się od świty, co to za ksiądz i kazał go sobie przedstawić. Ksiądz Krzesiński zbliżył się do cesarza i złożył mu uszanowanie. Cesarz powitał proboszcza serdecznie, a jenerał Kessel, adjutant cesarski, rzekł do ks. Krzesińskiego: „Otóż, księże proboszczu, masz nadzwyczajne pozdrowienie od cesarza"!

Zabity przez meteor. W San Antonio, stanie Texas, w dniu 18 sierpnia Roman Cruise, staruszek około 60 lat liczący, poniósł śmierć w niezwykły sposób. Pasąc owce, usiadł na wielkim kamieniu i zatopił się w czytaniu interesującej książki. Nagle spadł wielki meteor i z całą siłą uderzył w ów kamień. Czterofuntowy odłam meteoru ugodził Romana Cruise w głowę i zabił go na miejscu.

Wypadki na manewrach Podczas manewrów 6 dywizji piechoty w Lassendorf w Karyntji jeden z szeregowców 2 pułku bośniackiego został ciężko raniony kulą w skroń. Również pewien kapral z 7 pp. został ciężko raniony. Ćwiczenia natychmiast wstrzymano i przeprowadzono bezwłocznie rewizję wszystkich karabinów, ale sprawcy niewykryto.

Podczas manewrów twierdzy Karlstadtem a Ogulinem w Chorwacji, jeden z żołnierzy 5 pp. trafiony kulą w pierś zginął na miejscu. Sprawcę wykryto.

Chopin jak wiadomo, ma w Paryżu pomnik. Jest to biust umieszczony na podstawie marmurowej w parku Luksemburskim. Obecnie zagraża temu pomnikowi zupełna ruina. Z tego powodu twórca tego dzieła, rzeźbiarz Georges Dubois, ofiarował się odlać nowy biust z bronzu, który to materjał jest o wiele więcej wytrzymały na zmiany atmosferyczne. Koszta rekonstrukcji biustu według obliczeń artysty wyniosą około 2000 franków. Należy się spodziewać, że Paryż, w którym Chopin przeżył większą część życia swego, nie zostawi bez odpowiedzi oferty pana Dubois. Przy tej okoliczności przypominają tutejsze dzienniki historję tego pomnika. Według pierwotnego planu miano wystawić twórcy „Marsza pogrzebowego" wspaniały monument w parku Monceau, zapał jednak Francuzów prędko gaśnie. Zamiast wspaniałego monumentu, wystawiono zwyczajny biust w ogrodzie Luksemburskim.

Drogie wyroki. W Quimperle w Bretanji wydano w ostatnich latach 322 wyroki, przeciwko 22 osobom, które skazano na łączną sumę 29 800 franków kary. Skazani byli to ludzie, którzy kilkakrotnie wykroczyli przeciw prawu rybnemu i którzy nie byli w stanie zapłacić grzywny. Odsiadują więc karę, a że każdy skazany jest na 6 miesięcy kozy, przyznano więc razem 162 lat więzienia. Jeden z bandy miał zapłacić 2710 fr., ale z powodu ubóstwa zmieniono karę na 15½ lat więzienia. Skazani idą na zimę do kozy, gdyż wtedy im trudno o pożywienie i zarobek. Natomiast, gdy wiosna zawita, wypuszcza ich władza na wolność. Koszta wyroków jeszcze podnosi ten wydatek, że rząd francuski płaci nagrody za schwytanie tego rodzaju przestępców po 20 fr. za głowę. W ten sposób skarb państwa jednemu z urzędników za schwytanie rybaków, łowiących w zakazanym czasie, wypłacił 1080 franków.

Biją sprawozdawców. Warszawska *Gazeta polska* wysłała swego sprawozdawcę na obrady kongresu sjonistów w Mińsku litewskim. Sprawozdawca miał legitymację z prezydjum kongresu; niewiele to jednak pomogło. Tłum, złożony z kilkuset osób pospólstwa żydowskiego, napadł i znieważył czynnie sprawozdawcę, którego ledwie obroniła policja. Korespondent natychmiast opuścił Mińsk, bojąc się, aby go nie zabito.

Patrjotyczna wymowa. Pewien australski nauczyciel ludowy w dniu koronacji króla Edwarda, miał taką przemowę do swoich uczniów: „Nasz monarcha jest władcą jednego lądu stałego, 100 półwyspów! 500 gór, 100 mórz i jezior, 2000 rzek i 10 000 wysep. Gdy ręką skinie, natychmiast 900.000 żołnierza staje pod bronią, gdy głową poruszy wypływa 1000 okrętów ze 100 000 majtkami. Gdy stąpa po ziemi — 30 miljonów ludzi czuje odgłos jego kroków. Państwo asyryjskie nie było tak ludne, państwo kartagińskie nie wzbudzało takiej trwogi, państwo rzymskie było słabe, a Grecja — była małą wioszczyną w porównaniu do wielkobrytańskiego państwa". Dość!

Nowa moda. Pudrowanie włosów wchodzi w modę śród dam paryskich. Nie używa się atoli pudru białego, jak za dawnych czasów, lecz pudrów kolorowych. Do włosów blond — pudru różowego, do kasztanowatych — brunatnego, do czarnych — czerwonego. Przy pięknej twarzy wrażenie tego nowego wybryku mody ma być czarujące. Włosy wyglądają jak pokryte siatką leciutką, a przytem pachną, puder bowiem jest silnie nasycony perfumami.

Zatruty bukiet. W wagonie pierwszej klasy jurjewsko-petersburskiej kolei, jechał znany bogacz. M. Do przedziału przezeń zajmowanego wsiadła młoda, przystojna, elegancko ubrana kobieta, trzymając duży bukiet kwiatów w ręku M. wkrótce z piękną nieznajomą rozpoczął rozmowę i zbliżywszy się do niej, pochylił się nad bukietem, napawając się wonią kwiatów W parę minut później poczuł senność i wkrótce zasnął. Kiedy się wreszcie obudził, spostrzegł brak pugilaresu i złotego zegarka. Oczywiście nieznajoma zginęła bez śladu. Przy badaniu pozostawionego przez nieznajomą bukietu okazało się, iż bukiet ten z jednej strony pokropiony był chloroformem.

Wystawa drobiu.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław 5 września.

Wobec licznie zgromadzonej publiczności i reprezentantów władz rządowych, autonomicznych i wojskowych, otworzył wystawę niezmordowany na niwie pracy ekonomicznej w kraju, sędziwy prezes galicyjskiego Towarzystwa chowu drobiu, p. Brzowski. W przemówieniu swem krótkiem a treściwem zaznaczył doniosłość odłogiem u nas leżącego chowu ptactwa

domowego i podziękował za skuteczną i wydatną pomoc w pracach Towarzystwa i przyjściu do skutku wystawy: rządowi, w ręce reprezentanta rządu starszego komisarza barona Edwarda Brunickiego, marszałka powiatu księcia Jerzego Czartoryskiego i reprezentanta miasta Jarosławia, burmistrza dra Adolfa Dietziusa. Wśród licznej rzeszy słuchaczy zauważyliśmy rodziny książąt Czartoryskich z Wiązownicy, Pełkiń i Sieniawy, hrabstwo Zamoyskich, księstwo Lubomirskich, br. Watmanów, radcę dworu Struszkiewicza, posła na sejm krajowy dra Władysława Jabła, prezesa komitetu Towarz. gosp. galic. hr. Stadnickiego, marszałka Brykczyńskiego, inspektora hodowli z Krakowa Stefana Bujarowskiego i t. d. Wystawa przedstawia się imponująco, dzięki zabiegom i trudom ks. Pasławskiego i weterynarza powiatowego p. Miziury.

Po otwarciu wystawy rozpoczęła swe czynności komisja jurorów. Szczegółowe sprawozdanie umieścimy później, a dziś zaznaczamy, że wiele okazów nadesłała Bukowina, Śląsk, Morawy, a nawet Wiedeń.

Skarby pod wodą.

W dniu 31 lipca br. w Canon Street Hotel w Londynie, zgromadziła się generalna rada akcjonarjuszów Towarzystwa pod nazwą *Contractors Limited.* Przewodniczył jej członek parlament Price. Celem towarzystwa jest wydobywanie — skarbów podwodnych, zawartych w jeziorze Guatavita w pobliżu stolicy republiki kolumbiskiej, Santa Fe de Bogota. Jezioro było od czasów niepamiętnych przedmiotem czci krajowców, rzucali w nie złoto i drogie kamienie wysadzane klejnotami czary, naramiennice, pierścienie itp. Gdy obecna rzeczpospolita kolumbijska została zdobyta przez Hiszpanów, tubylcy z nienawiści do zwycięzcy, rzucali skarby w świ te wody. Opisuje to o. Pedro Simon, który w r. 1604 nawracał krajowców na wiarę Chrystusową. Obliczenie skarbów, spoczywających na dnie jeziora, dokonane w cyfrach przypuszczalnych przez p. de la Couer z Paryża, wkracza niemal w dziedzinę baśni. Ta cyfra wynosi 1,120,000,000 ft. szt., czyli pięć razy tyle, co indemnizacja wojenna, wypłacona Niemcom przez Francję. Ma się rozumieć, Hiszpanie pozostawili tych skarbów w spokoju. Przed 200 laty czyniono próby wydobycia ich z pod wody, ale zamiast obnażyć dno, przy kopaniu pogłębiono je o 14 stóp. Pomimo to znalezione klejnoty opłaciły koszta oraz procenty, wymagane od rządu w sumie 170.000 dol. Jeden, jedyny szmaragt posłany do Madrytu, był oceniony na 70.000 dol. Po wypędzeniu Hiszpanów, Kolumbijczycy kilkakrotnie próbowali obnażyć złotodajne łono jeziora, ale usiłowania ich były bezowocne. Aż wreszcie przed dwoma laty zawiązało się towarzystwo *Contractors Limited* z kapitałem 30.000 ft. szt. Inżynierowie zaczęli kopać na przestrzeni 600 stóp i osuszyli jezioro do głębokości 40—50 stóp. Zostanie zupełnie osuszone w kwietniu rp. Ma ono 1.200 stop szerokości, przeciętnie 30 stóp głębi. Rząd kolumbijski nie czyni trudności, przeciwnie, uwolnił kompanję od opłaty cła za dynamit do wysadzania skał podwodnych. Ma się rozumieć, będzie pobierał duży procent od znalezionych skarbów. Dotychczas odgrzebano 27 złotych posągów i piękne szmaragdy.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 6 września. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 692 50, Akcje węg. Zakł. kred. 739·— Akcje Anglobanku 280·—, Akcje Unionbanku 541·— Akcje Laenderbanku 426·50, Akcje Bankvrein 459·—, Akcje Bodencredit 944·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 537·—, Akcje kolei państw. 720·50, Akcje kolei połudn. 76·—, Akcji tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbetal. 470 50, Akcje kolei Północnej 5820, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 379·50 Akcje Rima Muranji 502·— Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1505·—, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tureckie tytoniowe 314·— Oblig. węg. indemn. 97·65, Renta majowa 101·80, Austr. renta koron 100·15, Węgierska renta koron. 98·05 4 i pół listy Tow. kred. ziemsk. 96·40, 4 proc. listy Banku kraj. 97·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·—, 4 proc. listy Banku hipot. 96 50, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 100·60, 5 proc. listy Banku hipot. 110·—, 4 proc. Gal. oblig propin. 9·25, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 97 50 4 proc. pożyczka m. Lwowa 95·—. Losy tureckie 117·75, Marki 117·05, Ruble 253 25

Wiedeń 6 września **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obl. i p. z r. 1880 3 proc. 265·—; Austr. zakł. kr. z. obl. z r. 1889 3 proc. 262 50; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. —·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc, 285·—; Węg. Banku po 100 zł. 4 proc. 255·75; Pożyczka serbska po 100 fr. 3 proc. 90 50; Tureckie obl. kolej. po 400 fr. 117 25. *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·40; Zakł. kredyt. h. i p. po 100 zł. 428 —; Clary 40 zł. m. k. 204·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 85 —; Losy m. Krakowa 20 zł. 78·—; Pożyczka m. Lublany zł. 78·—; Ofen 40 zł. 198·—; Palffy 40 zł. m. k. 190·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 54 70; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·50; Losy arc. Rudolfa 10 zł. 76·—; Salma 40. zł. m. k. 2 7·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 80·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 264·—; Losy premjalne m. Wiednia z 1874 roku 424·—.

Wiedeń 6 września. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 17·05 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 32·— do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 40 — do —·—. Tendencja bez zmiany

— **Berlin** 6 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 217·75, Staatsbahny 155 90, Disconto Commandit 188·75, Berlińskie Tow. handl. 157 50 Laura 201·10, Bochumery 184·10, Kolej połud. wschodnio-pruska 79 00, Ruble za gotówkę 216 70, Kolej warszaw. wied. 184 75, Kolej Morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna 130·20, Losy tureckie 124 —. Renta włoska —·—, Harpener" kopalnie węgla 166 50 Kolej Marienburg-Mławka 75 25 Konsolidation 331·75, Lombardy 20·10, Kolej Henry 97·90, Niemiecki bank narodowy 118·40, Kanada Profered 138·50; Akcje żeglugi hamburskiej 107·75; Warszawa krótkie (Kurz Warchau) 216·10.

Frankfurt 6 września. Austr. kredyty 217 80; Kolej państw. —·—; Laura —·—; Disconto 188·60; Alpiny 201·—.

— **Berlin** 6 września. Austrjackie banknoty 85·55, spirytus —·—.

— **Paryż** 6 września. 3% renta 101·47; mąka 27·30.

NEKROLOGJA.

†

JĘDRZEJ ROMANICZ

kupiec i obywatel miasta Lwowa

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 7 września br. w 74 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 9 września b. r. o godzinie 4 popołudniu z domu żałoby przy ul. Leona Sapiehy l. 29 na cmentarz Łyczakowski. na który w smutku pogrążona żona z rodziną krewnych kolegów i znajomych zapraszają.

„Concordia". A. Kurkowski.

†

JAN Pomian KRUSZYŃSKI

emerytowany majster ck. kolei państw.

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 7 września b. r. przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9-go września b. r. o godzinie 5-tej po południu z domu żałoby przy ul. Józefata l. 9 na cmentarz Janowski, na który w smutku pogrążona żona z rodziną krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

BENEDYKT ZORECH

po długich a ciężkich ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 6 września 1902 r. w 67 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbył się w niedzielę dnia 7-go września b r. o godzinie 5-tej po południu z domu żałoby l. 49 w Zniesieniu na cmentarz miejscowy.

Zniesienie dnia 7 września 1902.

„Stella" K. Słotołowicz, Wałowa 11.

Odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski.

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.